NAKŁAD DRUGI PO KONFISKACIE

Należytość pocztowa opłacona gotówką

Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy

Nr. 30 Śląsk—Częstochowa—Łódź—Piotrków—Wilno 30 lipca 1933 r. Rok V.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

PAMIĘTAJ przeczytany egzemplarz podać tym osobom, które „Hasła Podwawelskiego" jeszcze nie znają!!!

Nie ustawać w pracy!

„Ja chce, by się ludzie brali,
żeby się jako garnęli,
żeby się tak w kupę wzięli,
toby się przecie nie dali"...

Tak poeta czynu St. Wyspiański w swym genjalnym utworze pt.: „Weseie" wskazuje narodowi drogę do wyzwolenia Ojczyzny z pod jarzma grabieżców. Dziś mamy już wolną Ojczyznę, mamy własne Państwo, własny Rząd. Lecz jakże aktualne, jak bardzo na czasie są słowa wielkiego poety. W obecnej chwili, gdy chcemy uwolnić Polskę od niebezpieczeństwa żydowskiego, gdy chcemy zatamować zgubne wpływy komunizmu, gdy chcemy dać kawałek chleba wielkim masom bezrobotnych Polaków — musimy zastosować się do wskazówek poety.

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO.

Władysław Augustyn.

Trzy legendy.

Walka jaką młode pokolenia Polski oraz zdrowy i jasno patrzący w przyszłość odłam społeczeństwa polskiego, wydał zalewającym nasz kraj żydom przed 10-ciu zgórą laty, toczy się ciągle i toczyć będzie aż do całkowitego zwycięstwa twórcy nowoczesnego państwa — narodu polskiego.

Kwestja żydowska nie zejdzie z porządku dziennego naszego życia społeczno-państwowego, ponieważ jest jedną z najważniejszych centralnych spraw, które musimy rozwiązać. Ani stworzenie niezależnego, dbałego o rozwój swego narodu rządu, ani złagodzenie szalejącego od kilku lat kryzysu gospodarczego, który zepchnął na dno nędzy miljony polskich inteligentów, robotników i chłopów, ani wyjście z obecnego kryzysu moralnego — nie mogą stanowić większej troski dla naszego narodu, niż trawiący nasz oranizm, czteromiljonową masą na ciele narodu żerujący, straszliwy w swych poczynaniach — polip żydowski.

Słuszna walka o prawo do stanowienia o swoim losie, jaką Polacy prowadzą z żydami wśród najcięższych warunków i przeszkód (chwilami niewiadomo, czy działamy w Palestynie, czy w Polsce?) spotyka się z powierzchownemi zarzutami, na które warto odpowiedzieć.

Są trzy legendy, wbijane — bez większego zresztą powodzenia — w głowy naiwnych Polaków.

Pierwsza — przypisuje wystąpienia antyżydowskie sztucznej partyjnej agitacji. Gdyby nie było podżegaczy, nie byłoby zajść antyżydowskich — oto modna w pewnych sferach teza. Trudno o bardziej powierzchowne ujęcie sprawy, która ma za sobą kilka tysięcy lat historji.

Kto jako tako zna dzieje świata, wie, że wszędzie tam, gdzie żydzi osiadali w większej, przekraczającej granice wytrzymałości danego kraju, liczbie lub gdzie, uzyskawszy decydujący wpływ na sfery kierownicze, panoszyli się drażniąc tubylców, wynikały walki, które kończyły się albo wypędzeniem żydów, (Hiszpanja, państwa niemieckie i in.) albo złamaniem ich potęgi, albo wreszcie wyrżnięciem zbyt zuchwale sobie poczynających przybyszów (w czasach panowania Rzymu).

Trzeba zatem przyjąć, jeżeli się nie chce ulegać złudzeniu, że walka z żydami ma głębsze przyczyny, że toczy się na tle głębokich, wiekami urobionych różnic religijnych, rasowych, społecznych, gospodarczych. Szukanie źródeł walk z żydami, jakie się toczą dziś na całym zresztą niemal świecie, a zwłaszcza w środkowej Europie, jedynie w sztucznem pojednaniu agitatorów zaciemnia doniosłość dziejowego konfliktu dwu światów: żydowskiego i chrześcijańskiego.

Skonfiskowano.

SKONFISKOWANO.

W świetle tych faktów, które można mnożyć należy opowiadania o brutalności polskiej włożyć między bajki.

Trzecia wreszcie legenda, rozpowszechniana na tle ostatniej walnej rozprawy Hitlera z żydami w Niemczech, jest ta, że usiłuje się przedstawić zapatrywania obozu antysemickiego i żydom nie przychylnego na rewolucję niemiecką, jako szerzenie „kultu Hitlera".

Przy tej okazji przypomina się wszem i wobec, że Hitler dąży do oderwania na szych ziem zachodnich i że jego polityka jest zasadniczo nam wroga.

Dopóki to robią żydzi, akcja ta jest zupełnie zrozumiała. Inaczej, kiedy do tego dzieła zabierają się sami choćby tylko z imienia Polacy.

W jakim celu i w myśl czyich interesów usiłują wypaczyć jasny pogląd naszego społeczeństwa na znaczenie wypadków niemieckich?

Od dwóch lat śledząc bacznie rozwój wypadków w Niemczech widzieliśmy w hitleryźmie prąd dziejowego znaczenia.

Ciągle tłumaczyliśmy naszej opinji, że ruchu tego bagatelizować nie można. Widzieliśmy w nim nie „objaw histerji", ale wyraz dojrzewającej w narodzie niemieckim potrzeby zmian zasadniczych, potrzebę szerokich i gruntownych przekształceń. Nie wątpiliśmy, że Hitler prędzej, czy później zwycięży. Po zwycięstwie Hitlera, potwierdzającem słuszność naszych przewidywań, występowaliśmy ostro przeciwko dalszemu ogłupianiu opinji co do celów i charakteru rewolucji narodowej.

Nie mogliśmy się pogodzić z tem, aby na wypadki niemieckie nasze społeczeństwo patrzyło przez okulary żydowskie, zamiast kształtować sobie swój własny sąd, oparty o trzeźwą ocenę sytuacji. Dlatego też przeciwstawiliśmy się szerzeniu różnych alarmów wojennych i przestrzegaliśmy przed usiłowaniem pewnych czynników wciągnięcia nas do wojny żydowskiej z Hitlerem. W naszym sporze dziejowym z Niemcami nie chcemy takiego zjawiska i wolimy oprzeć naszą walkę na własnym planie strategicznym.

Widząc słuszność takiego stanowiska żydzi i na ich żołdzie stojący Polacy usiłują wyznawcom tego poglądu urobić opinję „szerzycieli kultu Hitlera".

Akcja taka jest o tyle szkodliwą, że niepotrzebnie osłabia siły społeczeństwa polskiego, które powinny być dziś skupione na wielkich zadaniach, jakie przed nami wysunęła zwycięska rewolucja narodowa w Niemczech.

Rewolucja ta doprowadzi naród niemiecki do poważnego wznowienia. Na skutek niej trzecia Rzesza w niedługim czasie stanie się groźnym sąsiadem i niebezpiecznym przeciwnikiem. Polska nie może zmarnować tych kilku lat pokoju, jakie potrzebne są Niemcom dla dokonania dzieła odrodzenia wewnętrznego. Na doniosłe przemiany niemieckie musimy odpowiedzieć równie wielkiem dziełem przebudowy naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

Nadszedł czas konsolidacji narodu polskiego. W pracy tej prawdopodobnie niejedno będzie zbliżone do reform niemieckich, ale nie będzie to niewolnicze naśladownictwo, każdy bowiem naród ma swoje własne drogi rozwoju i odmien ne zadania w świecie.

Fala odrodzenia narodu, dziś już daje się odczuwać i u nas. Nic jej powstrzymać na długo nie zdoła.

Dlatego też należy trzeźwo i objektywnie obserwować doświadczenie innych, aby w tej nadchodzącej fazie naszego życia popełnić jaknajmniej błędów i wyciągnąć dla narodu wszystkie zyski z nowej sytuacji.

To też bałamucenie opinji szerzenie niedorzecznych legend jest wielce szkodliwym i hamującym środkiem dla osiągnięcia tego celu i dlatego należy go tępić.

— Lecz nie wszystko złoto co się świeci, — zwłaszcza w Polsce; (jak powiedział stary kawalarz Mikołaj Rey z Nagłowic).

Skrajne dekrety Stalina i Hitlera spędziły i spędzają nie do Palestyny lecz do Polski olbrzymią emigrację.

Na polskich kresach wschodnich osiedliła się setki tysięcy licząca masa uchodźców żydów rosyjskich, masa obca nam językiem, zwyczajami — etyką. Brudna, zubożała zaśmieciła i tak już zaniedbane miasta i miasteczka, które też wyczekają długie dziesiątki lat nim oczyści je twarda dłoń nowego jakiegoś ministra Składkowskiego.

— Zawładnął Hitler Rzeszą niemiecką. Wypowiedział żydom bezwzględne „ausrotten". Więc wszystko co chce ujść przed nożem lub Dachau (obóz internowanych) ucieka zagranicę. A przecież wiadomo iż na 600.000 żydów zamieszkałych w Niemczech — **pół miljona** pochodzi z ziem polskich (część z Rosji, aleć tam nie pojadą).

Otóż niemal ta półmiljonowa gromada uszczęśliwi kraj nasz niebawem. Powiedziano jest w „hitlerowskiem piśmie świętem" iż do lat dwu na ziemiach „Trzeciego Reichu" nie będzie ani jedne go żyda. — I powiedziano iż nie puszczą ich do siebie ni Anglja ni Francja, ni Szwajcarja. Więc masa ta wleje się szerokiem korytem na nasze ziemie.

Pół miljona ludzi niemal, nie mówiących po polsku, obcych ludzi, którzy kpi li z Narodu polskiego, którzy za czasów ucisku Bismarka i Wilhelma II-go byli największymi wrogami — pół miljona nieprzyjaznych „zasili" nasz organizm.

C. d. n.)

Fala żydów z Niemiec płynie do Polski.

Żydom źle się zaczyna znów powodzić na świecie. Po wspaniałym okresie liberalizmu 19-go wieku, kiedy to wśród rewolucji wolnościowych, wojen, oni gromadzili i zgromadzili olbrzymie kapitały a z niemi i wpływy na międzynarodową politykę, — dziś nad anonimowem imperjum Sjonu gromadzić się zaczynają ciężkie chmury.

Wynika to z powstałego i coraz to bardziej wzrastającego krytycyzmu narodów, — wśród których rozsiadł się judaizm szerokim zagonem, — iż czas aby skarby doczesne znajdowały się w posiadaniu społeczeństw pracujących, nie zaś w rękach spekulantów.

A moment zaszły z chwilą zakończenia działań wojennych, — idea oddania żydom Palestyny, jako macierzy — uwolniła państwa udzielające im u siebie azylu, od specjalnej humanitarnej pieczy nad „nieszczęśliwym" narodem...

Lecz naród ten, naród nieszczęśliwy, który sam w powodzi wieków zapomniał o ojczyźnie — Palestynie, biorąc z rąk zwycięzców wojny światowej ziemie Dawida (na których nota bene w przygniatającej cyfrze zamieszkiwali Arabowie), nie zamierzał opuszczać krajów, w których zagony wrósł się jak opasły chwast Okazało się niebawem, iż do Palestyny niejako kijem musiano przerzucać żydów z Europy i Ameryki. O idei kolonizacyjnej Weizmana, Sokołowa żydowskich, nowoczesnych Bar-Kochbów, słyszeć nie chcieli żydzi niemieccy, angielscy, amerykańscy, a przedewszystkiem polscy.

Tam w Palestynie trzeba było — jak na wiecach głosił Sokołow — pracować na roli, bić drogi, pracować w kamieniołomach i wykonywać każdą czynność, związaną z organizacją państwowości. A każ żydowi rąbać kamienie, każ mu ze zgiętym karkiem chodzić za pługiem, każ mu bez widocznych nadziei zdobycia majątku pracować produktywnie od rana do wieczora.

Absurd — sprzeciwiający się psychice „narodu wybranego".

Więc wskutek tego „patrjotyzmu" zamarła emigracja żydów do Palestyny. Byłby „brat" Arab do dziś dnia rządził krajem obiecanym, gdyby nie wiatr, różny od liberalnych wietrzyków 19-go wieku, nie zagnał dziesiątek tysięcy liści pnia izraelickiego, — do ojczyzny.

— Jak powiedzieliśmy, narody podpisujące traktat wersalski oddawały żydom Palestynę.

Oni do niej iść nie chcieli. Więc narody postanowiły w ten czy ów sposób zmusić przekornych, do odbudowy swej ojczyzny, bez względu na to czy żydzi zgodzą się czy nie.

I kiedy ni Weitzman ni Sokołow nie mogli przekonać swych rodaków o konieczności emigracji do Palestyny, — misji tej podjęli się przodujący polityczy narodów, stosując argumenty bądź łagodne (angielskie perswadujące) bądź radykalne (Stalin, Hitler, represyjne)

Więc potoczyła się sprawa żywiej. Argumenty nie swoich proroków, lecz zdecydowany nakaz kierowników państw, ruszyły żydowski wóz z miejsca.

Zaczyna róść liczba ochotników do Palestyny. Niemal co dni kilka słyszy się o ekspedycji kilkudziesięciu czy kilku set emigrantów — a wieści z Palestyny, i statystyka donoszą, iż gwałtownie przy rasta tam procent ludności żydowskiej. Budują się wspaniałe miasta (Tel Aviv) powstają forty nowoczesne (Jaffa) — wśród tysięcy farm rolnych przebiegają pierwszorzędne bite drogi — budowane rękami żydowskich najemników.

Sensacyjne wyznania
niemieckiego oficera w sprawie żydowskiej.

Kto sieje wiatr zbiera burzę, tak się też stało i z żydami w Niemczech, którzy będąc dzisiaj stamtąd rugowani za swe winy, podnoszą wrzawę na świat cały. W zaślepieniu jednak swem żydostwo nie widzi, czy też widzieć nie chce, iż samo jest winno temu co nastąpiło, a rugi niemieckie słusznie ściągnęło na siebie.

Niemcy są narodem rycerskim, wyrobionym, praktycznym, pracowitym, aku ratnym, brzydzącym się szwindlami przekupstwem, zdradą, a właśnie wszyst kie te wady, w wysokim stopniu są cechami charakteru żydów, w których mniejszości ich kraj zamieszkującej.

Głowią się dzisiaj wielcy i poważni myśliciele świata nad tem, jak to mogło stać w Niemczech, że wszelkie odłamy społeczne, o różnych przekonaniach i poglądach od prawicy do skrajnej lewicy, aprobują poczynania Hitlera i kipią wszyscy gniewem oburzenia i nie nawiścią względem wszystkich bez wyjątku żydów w ich ojczyźnie.

Odpowiedź jest na to bardzo prosta, krótka i jasna. Niemcy przejrzeli, poznali, zrozumieli i ocenili żydów należycie, według ich zasług i moralnej wartości. Kwestja żydowska w Niemczech, to wrzód zdawna już dojrzały, który tylko czekał lancetu odważnego i praktycznego chirurga.

Wpływy żydów na sprawy państwa, opanowanie przez nich wszystkich gałęzi przemysłu i handlu, wścibianie się do urzędów, wojskowości, do sądownictwa, adwokatury, medycyny, szkolnictwa, bankowości, wielkich koncernów przemysłowych, aż nadto z dawna już trwożyły i były widomymi dla wszystkich warstw społecznych Niemiec.

Spostrzegawczy i praktyczny Niemiec dostrzegł, przekonał się i zrozumiał, że każda jaka by to nie była placówka w ręku żyda, przynosi tylko niepowetowaną szkodę jego ojczyźnie i jemu.

Kapitał w ręku żyda, nigdy nie jest pewnym kapitałem i majątkiem tego państwa, w którem żyd mieszka, a z obywateli którego ten kapitał nabył żyd, czy to bankier, czy przemysłowiec, czy doktór, czy adwokat, skoro się dorobi znacznego kapitału, to zaraz go wywozi, zabezpiecza w kasach, bankach i przedsiębiorstwach innych państw, gdzie to uważa za najkorzystniejsze dla siebie, nie mówiąc już o podstępach, złośliwych bankructwach, różnych szwindlach i sprzedajnościach na niekorzyść tego państwa, w którem mieszka. To już charakter tego narodu, to jego odwieczna historja od czasów egipskich faraonów do dnia dzisiejszego.

Miernikiem żydowskiej duszy i charak teru poniekąd stali się wojacy niemieccy uczestnicy ostatniej wojny światowej, a byli okupanci naszego i francuskiego frontu. Oto jak jeden z tych okupantów oficer byłej czynnej armji niemieckiej charakteryzuje żydów zamieszkałych w byłych trzech zaborach Polski:

— „W żydach waszego kraju znaleźliśmy największy odsetek różnych zbrodni i występków wobec naszego narodu. Żydzi ujawniali nam najskrytsze poczynania i tajemnice wasze wobec nas. Żydzi charakteryzowali przed nami waszych działaczy społecznych, waszych księży, biskupów, doktorów, obywateli. Popi prawosławni, ich rodziny, byli urzędnicy, ich majętność i fundusze były nam wskazywane i podawane tylko przez żydów. Żyd wskazywał nam, gdzie mamy zdobyć cenne meble, sprzęty, pianina, bronzy, miedź, nikiel i to zawsze tylko u chrześcijan, a nigdy u swoich, u żydów. Żyd doprowadzał nas do najpiękniejszych objektów leśnych, do moczarów i kryjówek leśnych, gdzie był już gotowy cenny materjał leśny. Żyd ujawniał i wskazywał nam schowki inwentarza żywego, jak dworskiego tak i chłopskiego. Nabiał, mięso, jaja, masło, tłuszcze, ptactwo, świnie, ujawniali nam w najskrytszych waszych kryjówkach zawsze tylko żydzi. Każdy osobnik i nieprzychylna nam jednostka były wskazywane i podawane nam przez żydów.

Przez żydów mieliśmy wygodne locum na plebanjach, w pałacach, we dworach i salonach waszych magnatów i panów. Przyczem żydostwo zawsze określało przed nami społeczeństwo tutejsze wyrazami pogardy: „Unsere polnische Schweine“.

Co się zaś tyczy kobiet — żydówek, to moralnie znaleźliśmy je niżej stojącemi od wszystkich narodów ten kraj zamieszkujących. W 95 proc. żydówki zdradzały swych mężów dla nas, w wielu wypadkach czyniły to nawet za wiedzą swych mężów, dla geszeftu, dla interesu. (Znam kilka domów żydowskich w małych miasteczkach Wileńszczyzny, gdzie Niemcy za piękne żony i córki żydowskie wznosili im budowle i dzisiaj jeszcze mają one, z ramienia Niemców salony ubrane pianinami, lustrami, bronzami i cennemi, miękkiemi dywanami, złupionemi z dworów magnaterji naszej. (Przypisek autora.) Jednem słowem z okupacji waszego kraju, wynieśliśmy zdrową i zbawienną naukę dla siebie, oraz przykład, jak się żyd wywdzięcza i odpłaca krajowi, który zamieszkuje.

„Nie mogę przemilczeć o tem, że dla zrewoltowania olbrzymiej Rosji, nikt się lepiej nie nadawał i nikogo celowiej użyć nie można było, niż żydów.

Żyd Bronsztein - Trocki chętnie się podjął tego zadania i przyznać musimy, że wywiązał się z niego znakomicie. Dzisiaj 160-miljonowy naród rosyjski jest już zdeprawowany. Dwa miljony inteligencji rosyjskiej wymordowano w najohydniejszy sposób, łącznie z ich carem i całą jego rodziną i to rękami samych rosjan. Bogactwa wiekowe, dynastyczne carów, przefrymarczono. Kreml i pałace carskie ogołocono, obrabowano. Z kilku tysięcy świątyń chrześcijańskich pozostała dzisiaj tylko bardzo mała ilość. Obrazy świętych, krzyże, szaty liturgiczne, pamiątki kultu chrześcijańskiego publicznie spalono na stosach. Duchowieństwo chrześcijańskie wymordowano, lub gnije ono w lochach podziemnych i katorgach Sybiru. Żydostwo utworzyło dziś w Rosji bazę do podsycania przewrotu w innych państwach świata. Wszystkie dziś kierownicze placówki w Rosji Sowieckiej zagarnęli żydzi i mocno trzymają w swym kułaku. Oto obrazek jak się liczbowo przedstawia rząd Rosji Sowieckiej. I tak: w Radzie Komisarzy Ludowych na 22 członków jest 17 żydów. W Komisarjacie wojny na 43 czł. 33 żydów. Komisarjat Spraw Zagranicznych 16 czł. 13 żydów. Komisarjat finansów 30 czł. 24 żydów. Komisarjat Sprawiedliwości 21 czł. 20 żyd. Komisarjat Oświaty 53 czł. 43 żydów. Komisarjat Opieki Społeczn. 6 czł. 6 żyd. Komisarjat Pracy 8 czł. 7 żyd. Delegaci i przedstawiciele Rosji w Berlinie, Wiedniu, Bukareszcie, Kopenhadze 8 wszystko żydzi. Komisarze prowincjonalni 23, żydów 21. Dziennikarzy 41, żydów 41. Oto skład in corpore rządu dzisiejszej Rosji Sowieckiej. A do czego ten rząd doprowadził 160 miljonowe państwo, to widocznem jest dziś światu całemu. To obraz, to ilustracja czynów „wybranego narodu“ naszych i waszych mniejszości narodowościowych.. W tym to mniej więcej sensie poczęli działać żydzi w Niemczech, chcąc zagarnąć władzę w swe ręce.

„Dla dźwignięcia nas z tego odmętu intryg i matni żydowskich, zesłał nam Bóg męża Opatrznościowego w osobie Hitlera, on jest odważnym wykonawcą woli całego narodu, jemu ufamy, w nim pokładamy całą naszą nadzieję.

Wiemy, że ta wojna z wrogiem wewnętrznym, mocno zakorzenionym u nas, bardzo drogo nas kosztować będzie, że wymaga od nas więcej ofiar materjalnych niż wojna światowa, ale wiemy i to, że te ofiary sowicie nam się opłacą, bo po wyzbyciu się żydów Niemcy staną się mocarstwem i potęgą, świat cały w zdumienie wprawiająca. Z żydami skończą się i nasze frymarczenia rządowe, nasze niepowodzenia, zdrady, sprzedajności, ustanie u nas kryzys ekonomiczny, bezrobocie, przestaniemy głodować przy nadmiarze produktów rolnych, jak dzisiaj, przestaniemy staczać się w otchłań rozpusty, wynarodowienia. W to wszyscy wierzymy i tego się spodziewamy“.

Takie to są dzisiaj dążności i nadzieje Niemców w całem ich państwie, a czy się one spełnią zobaczymy.

A. Habdank.

—:O:—

Skonfiskowano.

Kwestja żydowska

ze stanowiska chrześcijańsko - społecznego.

(Zakończenie).

Drogi rozwiązania.

Realizacją polityczną tej ideologji jest **ustrój korporacyjny.** Da on uregulowane **dokładnie zasady produkcji i wymiany dóbr.** W ustroju tym **nie będzie miejsca na elementy pasożytnicze.**

Cóż ma się jednak **stać z żydami?** Nie łudzimy się, by można było zupełnie ich się pozbyć. „Nie przeminie to plemię, aż się czasy wypełnią“. Nie zdołamy ich też wszystkich nawrócić, choć nawrócenia szczere (o innych nie mówimy), zawsze były i będą — a tacy, którzy przezwyciężyli w sobie żydowstwo mogą być najlepszymi chrześcijaninami. **Krew ma swą moc, ale duch jest silniejszy.** Przecenianie rasy, to **materjalizm**, sprzeczny z zasadami chrześcijaństwa. Lecz ci konwertyci, to będą jednostki. Ogół żydów pozostanie masą nam obcą i wrogą, a **pozorna** jej asymilacja, jakiej świadkami byliśmy w krajach romańskich i anglosaskich, możliwa zresztą jedynie przy niemieckiej liczbie żydów, jest najbardziej niebezpieczna. Toć owe **250.000** żydów francuskich posiada **jedną trzecią majątku Francji**, a z pewnością nie mniej stosunkowo wpływa na jej kulturę i życie społeczno-polityczne. Nie inaczej jest w Angiji, gdzie **lordowie wyznania mojżeszowego** mogli zdobyć nie mniej niż pozycję **wicekróla Indyj.** Dla **Polski** i jej kultury jest lepiej, że tu masa żydowska zamknie się **w sobie, stworzy świat dla siebie** — jako **przeciwieństwa naszego**, niż żeby miała przerosnąć i przeniknąć nasz organizm narodowy. „Państwo w państwie“ jest mimo wszystko mniejszem złem.

Nie wierzymy jednak w to, by żydzi stać się mogli organizmem samowystarczalnym. I dlatego, im mniej będzie — warunków dla ich pasożytniczego bytowania, tem bardziej skurczy się ich liczba. **Każdy naród ma tyle żydów, i takich, na ile — i na jakich — sobie zasłuży.**

Izolacja ta nie może oczywiście polegać na wskrzeszeniu gheta lub żółtej łaty. Winna ona być **mniej widzialna**, ale bardziej skuteczna. Jej podstawą powinno stać się **samodzielne, ściśle asemickie organizowanie się społeczeństwa**, oparte na zasadach bezwzględnej **solidarności chrześcijańskiej**, popartej **możliwie dotkliwemi sankcjami.** Pod tym względem od żydów wiele się nauczyć możemy. Na **Kresach wschodnich**, gdzie zażydzenie miast jest beznadziejne, należy poprostu tworzyć — w pewnej odległości, **nowe osady**, na zasadach spółdzielczych oparte i wykluczające wciśnięcie się choć jednego żyda. O ile chodzi o wieś, to przedewszystkiem musi zniknąć **karczma żydowska**, ten **potworny polip**, ssący od wieków krew i siły duchowe ludu naszego.

W dziedzinie politycznej i kulturalnej nieodzowna jest zdecydowana **dezynfekcja, przez programowe** stopni **wykrywanie i likwidowanie** wpływów żydowskich. Przedewszystkiem jednak — jak już zaznaczyliśmy — zadecyduje **rozbudowa ustroju chrześcijańsko-społecznego**, jedynej ideologji z ducha ewangelji wysuniętej i zupełnie wolnej od wpływów jadu semickiego, i nie dającej miejsce dla pasożytnictwa.

Oto są linje, po których postępować winna polityka **społeczeństwa** wobec żydów.

Państwo a kwestja żydowska.

Odrębnym tematem jest stosunek **państwa** do kwestji żydowskiej. Są tu trzy możliwości: 1) **Neutralność** państwa, jako czynnika objektywnego, dla którego istnieje jedynie przynależność państwowa, a nie narodowość. 2) **Zaangażowanie się** zdecydowane na rzecz narodu panującego, przez wprowadzenie ustaw wyjątkowych i rugowanie żydów, jak to czyni hitleryzm. 3) rola **czynnika nadrzędnego** w walce narodów, dbającego o fair play (uczciwą grę) i równe szanse.

Neutralność — to wejście na drogę **państwa narodowościowego**, której etapem końcowym jest zawsze zwycięstwo jednego narodu. W części pierwszej naszych rozważań wykazaliśmy błędność tej **koncepcji**, podobnie, jak i sprzeczność tej **drugiej**, hitlerowskiej, z zasadami chrześcijańskiemi. Pozostaje możliwość **trzecia**. Ideologja chrześcijańsko-społeczna, postulując ingerencje regulującą państwa **w stosunki społeczne**, z natury rzeczy winna ten sam postulat **rozszerzyć** na **stosunki narodowościowe. Żydom należy się** — jako obywatelom — prawo do swobodnego rozwoju. Lecz **swobodny rozwój — a swobodne wyzyskiwanie innych i podkopywanie cudzej kultury, to rzeczy bardzo różne.** Uznając, że gospodarzem państwa polskiego jest **naród polski**, możemy mniejszościom, zwłaszcza napływowym, przyznać jedynie **prawo do uczciwego bytowania, a uprawnienia ich uzależnić od spełnienia zasadniczych obowiązków.** Tam zaś, gdzie mniejszość przez **wykorzystanie warunków specjalnych**, jakie np. dawała **wojna i inflacja**, stworzyła sobie **przywileje**, a przytem okazała się **nielojalną, państwo ma** nie tylko prawo, ale i **obowiązek interwenjowania celem wyrównania szans współzawodnictwa.**

Dlatego np. **numerus clausus** (liczba zamknięta) nie jest krzywdą, lecz postulatem sprawiedliwości wyrównawczej, a zapewnienie **pierwszeństwa przy dostawach** uczciwym firmom chrześcijańskim jest rzeczą równie sprawiedliwą. Bezwzględna i zdecydowana interwencja państwa w stosunku do **lichwiarstwa, oszustw, nieuczciwej konkurencji**, a zwłaszcza już **demoralizowania społeczeństwa** jest poprostu **elementarnym obowiązkiem** państwa, którego wypełnienie jedynie **wpływy pokątne** hamować mogą. I o tyle **stosunek do żydów jest największą próbą i probierzem poziomu moralnego aparatu państwowego.**

Stojąc na stanowisku **państwa narodowego** mamy też prawo domagać się, by narodowe **nasze zwyczaje ton nadawały**, a więc, by **święcenie** naszych **świąt** było obowiązujące. Nie mniej, przy zachowaniu **koniecznej objektywności**, mamy prawo spodziewać się od państwa **życzliwego poparcia** organizacyj społeczno-narodowych, walczących o spolszczenie Polski.

Polska, której przypadło **największe skupienie żydów i najważniejszy** odcinek frontu chrześcijańskiego, winna dać światu **wzorowy program** w tej tak trudnej kwestji i zdążać do wytworzenia z czasem **międzynarodowego porozumienia**, na tych zasadach opartego.

Zadanie to jest olbrzymie, lecz chodzi tu o całą naszą przyszłość.

—:O:—:O—

Są bliżsi i dalsi bracia.

W dawnym państwie polskiem cały naród Polski był narodem rolniczym. Ziemi i chleba było dosyć dla wszystkich i o ile kto chciał pracować zawsze i wszędzie znalazł pracę. To też w owym okresie, gdy ktoś obcy przyjeżdżał do Polski i osiadał w miastach i osadach Polakom to nie przeszkadzało. W okresie niewoli najazd obcych przybrał na rozmiarach; wszyscy wydzierali nam warsztaty pracy, wszyscy nas wynaradawiali, jedni nas niemczyli, drudzy rusyfikowali, a w tej akcji bardzo czynny udział brali i ci wszyscy, którzy w poprzednim okresie przybyli do Polski i na polskiej ziemi znaleźli chleb i przytułek. Tak było do tej pory. Z dawnych dobrych czasów w pojęciach naszych ugruntowała się przysłowiowa słowiańska gościnność „Gość w dom — Bóg w dom“, która z Polski zrobiła wielki dom gościnny. Dziś dopiero widzimy jak mało byliśmy przewidującymi; jak mało myśleliśmy o przyszłości. Naturalny przyrost ludności dał nam przeludnienie wsi. Na wsi dla rolników i ich dzieci brak roli, chleba i pracy, miasta w 70 proc. z winy naszej są w rękach obcych. Co czynić? Jak dać pracę i chleb i jak ratować tonących? Te pytania muszą być rozwiązane, a jak — to da nam odpowiedź rozwiązanie następującego zadania: dwóch ludzi tonie, jeden Polak chrześcijanin — drugi żyd. Natychmiastowa pomoc może ich obydwóch uratować, ale tą natychmiastową pomoc stojący nad brzegiem polak-chrześcijanin może udzielić tylko jednemu, więc pytanie komu ma ją udzielić?

Czy można od niego wymagać, by pierwej pomocy udzielił żydowi a tym samym dopuścił do utopienia się polaka-chrześcijanina? czyż nie jest jego obowiązkiem nawet z punktu religijnego pierwej dać pomoc polakowi-chrześcijanowi, a żyda pozostawić jego losowi, je-

Czyś z P. P. S., czy B. B. W. R., czy Ch. D., — jeżeli szczerze pragniesz spolszczenia NASZEGO gospodarstwa, prenumeruj „Hasło Podwawelskie“.

go przeznaczeniu? Czy znajdzie się ktoś, ktoby twierdził, że to twierdzenie jest błędne? Czyż żyd gdyby miał przed sobą ten sam wypadek i pierwej dał pomoc żydowi o więc dopuścił Polaka do utopienia się, czy byłby potępiony przez żydów? Dlatego też nie dziwimy się zupełnie, gdy pan Poseł Grynbaum na pytanie postawione mu przez Pana Marszałka I Sejmu dlaczego żydzi taki gwałt robią w całym świecie, gdy w Polsce pobito jednego żyda, a nie robią krzyku, gdy w Rosji mordują tysiące żydów, odpowiedział: „co się gdzieindziej robi to nas mniej obchodzi niż odebranie choćby jednego bochenka chleba żydowi w Polsce, o każden bochenek chleba odebrany w Polsce żydowi — podniesiemy krzyk na cały świat i o ten chleb dla nas żydów w Polsce bezwzględnie walczyć będziemy“. Oto jak przemawia i broni żydów w Polsce ich sjonistyczny wódz. A drugi przywódca żydów pan nadrabin Schorr z Warszawy, dowodzi w swem przemówieniu wygłoszonem na zjeździe w Warszawie, że żydzi zamieszkując od tysiąca lat w Polsce nabyli z tego powodu równe prawa do całej Polski. Pana Grynbauma nic nie obchodzi los polaków, chodzi mu tylko o żydów. — Polak niech się sam ratuje.

Pan nadrabin Schorr z powodu dłuższego korzystania z polskiego wielkiego domu gościnnego, uważa Polskę za swoją własność. Ciekaw jestem gdyby tak ktoś z lokatorów jakiego domu, wobec tego że w wydzierżawionym mieszkaniu względnie w całym domu mieszkał powiedzmy przez lat pięćdziesiąt, to gdyby wystąpił do sądu o przyznanie mu pełnych praw właściciela tego domu, czy znalazł by się jakiś sąd, który by mu przyznał te prawa choćby częściowo?

Odpowiedź jedna — napewno nie. — Obecnie wszędzie panuje nędza i głód. Kryzys gospodarczy objął cały świat. Co raz więcej rdzennej ludności zaczyna brakować roli, chleba, pracy. Czyż w tych warunkach nie jest obowiązkiem każdego Polaka ratować przedewszystkiem głodnego rodaka? Czyż można się dziwić, że protesty przeciwko nowym na jazdom obcych z innych państw coraz więcej przybierają na sile, wśród rdzennej ludności? Czyż nie widzimy, że i nas Polaków usuwają z innych państw byśmy je nie objadali i nie odbierali ich obywatelom warsztatów pracy? Dlaczego w dalszym ciągu chcemy być domem gościnnym dla innych, a dla swoich krajem głodu, braku pracy, braku chleba, Gdzie się podzieją dzieci naszych dzieci, gdzie znajdą pracę i chleb? Czyż ziemia polska ma się stać ziemią obiecaną dla innych? Czyż my Polacy usunięci z własnej ziemi mamy być wyklętym i rozproszkowanym narodem wśród ludów świata? Oto zagadnienie na które jest tylko jedna odpowiedź. A może odpowiedź na te pytania dadzą nam żydzi? szczególnie ci, którzy żądają od nas byśmy wszystkich żydów wyrzucanych z innych państw przyjmowali do swego kraju to jest do Polski.

b. poseł na Sejm
K. Ch.

KRONIKA

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

LIPIEC.

30. Niedziela — Abdona
31. Poniedziałek — Ignacego Lojoli

Sierpień.

1. Wtorek — Piotra w Okowach
2. Środa — NMP. Anielskiej
3. Czwartek — Szczepana
4. Piątek — Dominika
5. Sobota — NMP. Śnieżnej

—:O:—

—:O:—

Wyrazem -- ugody -- my tylko łudzeni.

Dziwią się ludzie temu co się dzisiaj w świecie dzieje
i jak gdyby czadem struci w czynnościach swych się chwieją;
poznawszy jednak ducha, który z ksiąg żydowskich wieje
przyczyny zadziwienia znikną, — jak mgły — się rozwieją,

Bazylejski protokół nam poznać — też należy,
gdzie przez „Mędrców Syjonu“ nauka żydom dana
praktycznego działania;... przewodnia zas myśl bieży
jak w moc i władanie Judy ma być to oddana
ziemia wraz z ludnością świata, z wyraźnym zagrożeniem,
że gdy nie będzie powolną rozkazom — wyniszczeniem

Do owładnięcia nami dążą bowiem nieprzerwanie
poprzez zbrodnicze czyny — od wieku stuleci,
chcąc aryjskie plemiona ująć w swoje panowanie
skażone krwią Chrystusa — Izraela dzieci.

Nienawiść, fałsz, obłuda — co duszę ich karmi
w sercach i myślach naszych — jadem się rozlała
że w czynach w woli — krusi my, osłabli, marni
a chciwość, żądza, zawiść — w swój wir nas porwała.

Od lat to wśród nas skrytą idąc żmiji ścieżką
ad trucizny w umysły, serca nasze — zapuszczali
w swej tułaczej wędrówce; — gdy wraz z przyjaźni domieszką
od współżycia, współpracy — gwałtem się wpraszali.

Wskazania to ich działań ... by cała ta gleba
wraz z ludem pod ich władzą i batem została;....
— — — — — — — — — — — — — — —
nam więc obrony szukać we własnej mocy trzeba
— by ich zachłanna chciwość — nas nie załamała;
by oćma — co dziś oczy przyprusza — myśl tłumi,
że jako błędni kroczym czadem odurzeni
— opadła z ciał bezwładnych — a każdy zrozumie
że wyrazem „ugody“... przez nich — my — łudzeni.—

ELKA.

Nieustanny napływ żydów z Niemiec do Polski.

Od zachodniej granicy ciągle napływają do kraju masy żydostwa z Niemiec, szukającego schronienia w Polsce.

Statek polski „Cieszyn“ przywiózł onegdaj do Gdyni 18 pasażerów z Rotterdamu, a wśród nich kilka bogatych rodzin żydowskich z Düsseldorfu i Monachjum, które przed Hitlerowcami schroniły się na terytorjum Holandji.

Widocznie jednak żydkom nie sprzyjał „klimat“ holenderski, bo powzięli zamiar przyjechania do Polski.

Żydzi mają polskie paszporty, ale większość ich nie zna języka polskiego i mówi po niemiecku. Oświadczają oni „że wizy na wyjazd do Polski uzyskali bez trudu w konsulacie R. P. w Rotterdamie.

Tak napływa zewsząd do Polski żydostwo, gdy w kraju jest ciasno obywatelom rdzennym i nie ma co jeść.

—:O:—

W walce o „być“ czy „nie być“.

Do listu p. W. Z. z 16 7. b. r. numer 28 „Hasła Podwawelskiego“ należałoby jeszcze dodać kwestję opału dostarczonego przeważnie przez firmy żydowskie, bo przecie p. Jelonka, Kwiatkowskiego, Wilińskiego czy im podobnych za katolickie firmy uważać nie można.

A z dostaw tych — chociażby tylko w Krakowie — parę setek tysięcy złp. pozostaje w kieszeni żydowskiej, gdy kilka zaledwie firm katolickich z trudem i wysiłkiem boryka się we walce konkurencyjnej ze żydostwem, których ponad 50 firm utrąca solidarnie chrześcijan przy wszelkich dostawach — od państwowych począwszy.

Najwyższy czas, — by tym kilku odważnym kupcom, którzy pragną „zagarniętych“ handel węglem choćby częściowo wydobyć z rąk żydowskich, — dać możność egzystencji i rozwoju; a nie spychać ich przy pomocy szykan kopalni i centrali na parobków pracujących dla firmy Holzera czy innego — dla tem większej chwały Izraela.

Czas sezonu tuż, tuż, — on wykaże czy głos sumienia przemówi za odrodzeniem naszem — czy — zniszczeniem.

Wzmacnianie pozycji wrogów nietylko karygodnem lecz zbrodnią się staje, gdy o „być“ czy „nie być“ w narodzie się rozchodzi.

—:O:—

Nowi „Polacy“

Księgarze i antykwarjusze warszawscy zauważyli, że od niedawna wzmógł się w niebywały sposób popyt na różne herbarze polskie. Aż zagadka się wyjaśniła. Skupują je żydzi, którzy z Niemiec uciekli do Polski. Chcąc zaś w Polsce na wszelki wypadek uprzypodobnić się do reszty społeczeństwa, wnoszą masowo podania o zmianę nazwiska. Naturalnie zawsze z żydowskiego na polskie. Dla orjentacji w tej metamorfozie posługują się herbarzami. Szukają nazwisk najnadobniej brzmiących. Dzięki temu Warszawa ma już Potockich i Czartoryskich a nawet Jagiełłów, którzy gorąco modlą się w bożnicy o wszystkie plagi na Hitlera.

—:O:—

„Bohaterami“ żydzi „polscy“.

Policja francuska aresztowała w ostatnich czasach kilkunastu obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, u których znaleziono fałszywe dowody osobiste. Aresztowani zostali: Josef Galdwach, Benjamin Schachter, Abraham Freund, Gedalfa Światło, Jakób Tropp, Mojsze Cukier i inni. Oskarżeni o oszustwo wydali głównych macherów paszportowych: Izaaka Germanna i Jakóba Szwarcsztajna.

Stwierdzono, że byli oni w porozumieniu z urzędnikami francuskimi, którzy się zajmowali wydawaniem opinji o przyznanie dowodu osobistego. Za każdy paszport macherzy ci pobierali stosowne do zamożności klijenta od 1000 do 2000 franków, któremi dzielili się z urzędnikami francuskimi. Tych ostatnich zawieszono w urzędowaniu i wytoczono przeciw nim śledztwo.

Oto jaką reklamę robią Polsce żydki zagraniczą.

Przemycanie żydów poborowych zagranicę.

Przed kilku dniami władze śledcze wpadły na trop zakrojonej na wielką skalę afery przemycania młodzieży w wieku poborowym zagranicę. Siedliskiem działalności oszustów była Warszawa, skąd **wywożono młodzież żydowską w wieku poborowym za fałszywemi paszportami do Gdańska.** Stamtąd na podstawie sfałszowanych paszportów zagranicznych i wiz wywożono dezerterów transportami do Berlina, Wiednia i Hamburga. Na czele zdemaskowanej bandy stali żydzi **Mojsze Szyfman i Michel Kronblum.**

W wyniku prowadzonego nadto śledztwa aresztowano trzech dalszych członków bandy, wielokrotnie karanych za fałszerstwo paszportów: **Szyfera Kafenbaum, Lejb Nuszyn Perelstadta, i Szyje Szajga.** A więc samych żydów.

Tak wygląda „pożyteczna“ dla Polski działalność żydowska.

——0——

Aresztowanie całego komitetu centralnego „Poalej - Sjonu“ w Warszawie.

Niebywały popłoch w żydowskich sferach w Warszawie wywołały dokonane przez policję polityczną rewizje i aresztowania wśród działaczy **żydowskiej organizacji „Poalej - Sjon - Lewica“.**

Przeprowadzone rewizje w przeszło 60 mieszkaniach działaczy partyjnych oddały w ręce władz moc materjału obciążającego. Na skutek tego **aresztowano cały komitet centralny „Poalej - Sjonu“ w liczbie około 40 członków.**

Wykryty materjał oraz dotychczasowe badania wykazały, że cała ta organizacja dążyła do **utworzenia jednolitego frontu z komunistami.**

Wszyscy zatem aresztowani działacze żydowscy pozostają pod zarzutem uprawiania działalności wywrotowej.

Wykrycie tej wielkiej organizacji wywrotowców żydowskich rzuca znamienne światło na całokształt działalności rozmaitych związków i związeczków żydowskich rozsianych na terenie całego państwa polskiego.. Tam w ukryciu, pod róż nego rodzaju firmami i parawanami wre robota antypaństwowa.

A żydowska prasa bierze w obronę żydowskie „wieczki“ tłumacząc, że tylko jednostki są zorganizowane w komunizmie. Tymczasem więzienia wykazują, że przeważnie co drugi żyd to wywrotowiec, a każdy komunista.

—:O:—

Proces o zabójstwo śp. Grodkowskiego odroczony.

W ub. wtorek rozpoczął się przed trybunałem orzekającym we Lwowie proces o zabójstwo studenta Weterynarji **Grodkowskiego** i zranienie kolegi jego **Pietraszki.** Na ławie oskarżonych zasiedli: **Mojżesz Katz** oskarżony o zabójstwo i ciężkie uszkodzenie ciała, **Israel Tune i Nechemjas Schmer** pod zarzutem udziału w bójce, w wyniku której nastąpiła śmierć śp. Grodkowskiego i zranienie Pietraszki.

Wszyscy oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że to oni zostali napadnięci przez studentów.

Drobiazgowe śledztwo wykazało nieprawdziwość tej obrony, a tem samem akt oskarżenia stał się uzasadniony.

W czasie przesłuchania Katza, Tune i Schmera, wszyscy trzej twierdzili, że do do winy się nie poczuwają i nawet udziału w bójce nie brali.

W charakterze świadków zeznawali studenci **Ines Pietraszko i Szczepanowski,** którzy w oskarżonych rozpoznali napastników, a Pietraszko widział, jak Katz z nożem w ręku napadł na śp. Grodkowskiego.

Z powodu niestawienia się dwóch świadków oraz wniosku prokuratora o przesłuchanie wymienionych przez Katza rozprawę odroczono i sprawę skierowano z powrotem do śledztwa.

—:O:—

Żydzi za odebraniem Wilna Polsce.

Jeszcze jeden dowód „przychylnego“ ustosunkowania się żydów do naszego państwa:

Przy Związku oswobodzenia Wilna w Kownie powstała sekcja żydowska, której prezesem został niejaki Rubinsztajn.

Dotychczas żydzi litewscy zachowywali stanowisko niejasne w sprawie Wilna.

W związku z tem władze polskie, acz niechętne, udzielały pozwoleń na masowe przybywanie żydów kowieńskich do Wilna.

Obecnie powstanie sekcji żydowskiej w jawnie wrogim wobec Polski Związku wyswobodzenia Wilna, stawia żydów litewskich w rzędzie otwartych wrogów Polski.

Prowokacja żydowska w Stołowni Pracown. Umysł. przy ul. św. Jana w Krakowie.

W stołowni pracowników umysłowych przy ul. św. Jana w Krakowie gdzie uczęszcza pokaźna liczba bezrobotnych na bezpłatne obiady, korzysta z tego przywileju również niejaki **Szymon Kant** bezr. urzędnik pryw. zam. ul. Wiślna 10.

W dniu 11 b. m. podczas obiadu kilku stołujących się prowadziło rozmowę na temat niezbyt przyjemny dla żydowskiego ucha. Słuchając tej rozmowy czupurny żydek Kant, nie mógł znieść tego, że jacyś tam bezrobotni ośmielają się mówić, że „za dużo mamy żydów w Polsce, którzy zabierają chleb rdzennym Polakom“, że jedynym skutecznym środkiem pozbycia się ich jest bezwględny bojkot żydów i t. d. To też pieniąc się z wściekłości, postanowił się zemścić za tyle „zniewag“ i gdy po skończonym obiedzie ludzie poczęli się rozchodzić żydek ów dowiedziawszy się nazwiska jednego ze stołujących się, oskarżył go w księdze zażaleń. Napisał on tam, że „p. J. Bernal używał drażliwych wyrażeń pod adresem żydów, wciągał do rozmowy sąsiadów, przytakujących mu i aprobujących bojkot żydów“ i t. d. W dodatku zwrócił się do Zarządu stołowni, aby wykluczyła jednostki agitujące przeciwko żydom.

Na skutek tego, p. Bernal istotnie utracił prawo do pobierania obiadu, które dopiero po wyjaśnieniu odzyskał, lecz z tem, że będzie pobierał obiady do domu.

Jak się okazało, po zbadaniu, p. Bernal wogóle nie brał udziału we wspomnianej rozmowie, gdyż siedział w sąsiedztwie i zaledwie kilka urywków z niej zdołał usłyszeć.

Gdy następnego dnia po enucjacji Kanta, zaniterpelował go p. Bernal z powodu czyniących zarzutów, ten obrzucił go stekiem ordynarnych wyzwisk, które na tem miejscu nie nadają się do powtórzenia.

Wobec prowokacji żydowskiej p. Bernal oddał sprawę na drogę sądową.

Ciekawa rzecz, że Kant, którego ojciec jest zamożnym kupcem (sklep przy ul. Wiślnej) korzysta z bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych. Może Zarząd Stoł. Pracow. U. wglądnie w tą sprawę.

—:o:—

Wyrok na 65-letniego żyda Majera Goldberga

sprawcę ohydnego gwałtu na 10-letniej dziewczynce.

We wrześniu ub. roku dopuścił się **żyd Majer Goldberg** 60-letni starzec, właściciel sklepu spożywczego w Zabierzowie k. Krakowa ohydnej zbrodni na 10-letniej Danusi Nowakównej (o czem szeroko pisaliśmy we właściwym czasie)

Skonfiskowano.

Sprawę oddano do Prokuratury w Prokuratury w Krakowie.

Jak wykazało śledztwo żyd Goldberg dopuścił się czterokrotnie gwałtu zniewolenia na dziewczynce.

Onegdaj Majer Goldberg odpowiadał za dokonaną zbrodnię przed sądem okr. w Krakowie. Sąd skazał zwyrodnialca **na 18 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na 4 lata** (ze względu na podeszły wiek).

—:o:—

Odpowiedzi redakcji:

W. P. A. H. — **Podbrodzie** — Artykuł b. ciekawy, zamieszczamy. O „Karpalicie“ damy w następnym numerze.

W. P. J. Wilk — **Zręcin** — Za wierszyk dziękujemy. Narazie chowamy do teki. Prosimy o dalsze. Numer okazowy wysyłamy.

WP. Wł. A. — 1000 ulotek 15 zł. 5000 ulotek 60 zł.

—:o:—

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Wspaniały dramat z P. O. Brien, Glorją Stuart, Merną Kennedy **„Śmiech w Piekle“**

Kino Sztuka: Wspaniały film Foxa **W Sidłach Szaleńca.**

Kino Wanda: Wspaniały dramat z Elissą Landi i Wiktorem Mac Leglen **Tajemnica Zamku Porlock**

Kino Ucieczka: George Bancrof w filmie **Pokonani Zwycięzcy**

Kino Świt: Wielki podwójny program **I. Piękny Gigolo. II. Napiętnowani Ludzie.** z Igo Symem i Ken Maynardem

Kino Słońce: Wielki film Rene Claira **Miljon.**

Dom Żołnierza Polskiego: „Karjera Panny Dodo“ w rolach głównych Harry Liedtke

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie: KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D.“ prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 51

Żydzi na Górnym Śląsku.

Obserwując z bliska życie miast i miasteczek G. Śląska można zauważyć, że coraz liczniejsze masy żydostwa napływają do tej dzielnicy i osiadają w niej na stałe.

Żydzi wykupili już poważną ilość domów i zajęli wszelkie ważniejsze placówki handlowe. Bez przesady można powiedzieć, że Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk tworzą jednolitą żydowską wspólność handlową.

N. p.: Gdy Srul mieszka w Będzinie, utrzymuje ekspozyturę w Katowicach, Król. Hucie lub innym mieście śląskiem i na odwrót, gdy mieszka w Katowicach utrzymuje ekspozyturę w Będzinie.

W Będzinie i Sosnowcu magazynuje się towary tekstylne, krótkie, bieliznę, które zwozi się z Łodzi lub Bielska żydowską pocztą przewozową, a następnie rozpowszechnia się je na rynkach miast śląskich.

Interesiki żydowskie rozwijają się, po średnictwo kwitnie. Od wczesnego rana do późnego wieczoru widać całe karawany żydów zdążających z Będzina i Sosnowca w stronę G.Śląska. Tramwaje, koleje i autobusy przepełnione są czarną masą pejsatych przekupniów, którzy wiozą ze sobą ogromne pakunki z rozmaitego rodzaju towarem. To są właśnie ci wszyscy **handlujący bez świadectw przemysłowych, uchylający się od płacenia podatków okradający Skarb Państwa i niszczący uczciwe kupiectwo górnośląskie.**

Aby wytrzebić ten żywioł, — który wdarł się tu prawem kaduka, trzeba rozpocząć pracę od podstaw. W rękach szerokich mas ludności spoczywa los G. Śląska. Tą ludność należy uświadamiać nawoływać lud roboczy i włościański, aby nie kupował u żydów, aby bojkotował żydowskie sklepy po wsiach i na każdem polu stronił od żyda.

Lud górnośląski chętnie czyta gazety kościelne i odnosi się do wszystkiego, co ma wspólność z wiarą i kościołem z wielkiem uszanowaniem. Więc na tym gruncie należy wreszcie rozpocząć pracę uświadamiającą.

Lud górnośląski kocha swój kraj i boleje nad tem, że żydowska szarańcza obsiadła jego miasta i pola. Lud ten należy skierować na właściwą drogę i wskazać mu środki, które w sposób spokojny lecz stanowczy i jedyny mogą usunąć to zło, jakiem dla Górnoślązaka — jest żyd.

—§—

Przerażająca statystyka.

Według danych statystycznych w ciągu ostatnich 6 miesięcy w Wlk. Katowicach wzrosła liczba zamieszkałych w Katowicach obywateli żydowskiego wyznania w następujący sposób:

I tak wynosiła liczba zamieszkałych w Katowicach obywateli wyznania mojżeszowego w dniach: 1 stycznia 1933 r. 6.556 osób, 1 lutego — 6.605 osób. 1 marca — 6.692 osób, 1 czerwca — 6.889 1 lipca — 6.967 osób, czyli o 411 osób więcej, aniżeli w dniu 1 stycznia 1933 r. O ile zaś chodzi o porównanie z dniem, w którym dokonano w 1931 r. spisu ludności a Górnym Śląsku, liczba zamieszkałych na Śląsku Górnym żydów wzrosła z 5.935 żydów na 6967 w dniu 1 lipca br., czyli, że ogółem w tym czasie przybyło do Wlk. Katowic 1.032 żydów.

Charakterystycznem jest, że od 1931 r. do 1 lipca br. najwyższy procent przybyłych do Katowic obywateli odnosi się do żydów. Wynosi on około 70 procent.

Należy dodać, że w innych miastach śląskich wzrost liczebny ludności ży-

Brońmy się przed „ofiarami“ antysemityzmu.

ZAKOPANE. — Bezczelność żydowska przechodzi już wszelkie granice. — Nieszczęśliwe ofiary hitlerowskiego „bandytyzmu“ płaczą, jęczą, skomlą i apelują do uczuć ludzkich całego kulturalnego świata, a same, gdzie tylko czują się na siłach, ze znaną arogancją prowokują chrześcijańską publiczność, a nawet nie cofają się przed terorem. Niemało jest na to przykładów. Zwracaliśmy uwagę na zachowanie się „Machabuchajów“ w czasie ich lutowego zlotu, na zaczepki praktykowane przy różnych okazjach, na „aresztowanie“ kupca-Polaka, dokonane z polecenia p. Stattera, któremu się nie podobała wywieszka „Hasła“. Obecnie „antygoizm“ przybiera na sile: nasze Icki gromadnie napadają na przechodniów w biały dzień.

Dnia 26 czerwca przechodzącego ulicą Chramcówki pana A. obskoczyła banda żydziaków pod komendą Jakuba Zwicklera, podającego się za męża zaufania miejscowych kupców żydowskich — i wszcząwszy piekielny hałas wydarła przemocą walizkę z towarem. Był to rodzaj samosądu nad domokrążcą.

Handel domokrążny żydzi wzięli w pacht. Nie troszczą się o licencje, nie płacą podatków, a przy pomocy szalbierczych machinacyj w krótkiej drodze się wzbogaciwszy, zakładają „solidne“ interesy, aby zarwawszy dostawców urządzać plajty i na imię żony, czy ciotki kupować wille. To w porządku.

Ale jak biedak chrześcijanin szuka w uczciwej pracy środków do życia, ofiara antysemityzmu wpada w szał, uzurpuje sobie funkcje policji i sama sobie wymierza sprawiedliwość.

Epilog zajścia był taki, że po żmudnych poszukiwaniach udało się organom bezpieczeństwa schwytać obrzezanego Hitlera i wsadzić go do paki. Nie na długo. Skutkiem interwencji „poważnych“ obywateli po 3 godzinach wypuszczono „męża zaufania“ na wolność. Skradzioną walizę oddano właścicielowi.

Nasuwa się taka uwaga. Czy przy jakiejś solidarności społeczeństwa polskiego byłyby możliwe zbyt często zdarzające się prowokacje ze strony wojowniczych Machabuchajów? Chyba nie. Wystarczyłoby, gdybyśmy tylko wykazali poczucia przynależności do wspólnego szczepu, co żydzi. Tyle tylko — nic więcej.

Jeżeli chodzi o interes żyda, wszyscy jego współwyznawcy gotowi są do działania. Znajdą się w jednej zgodnej gromadzie: i sjonista Dr. Wieselman i Polak Dr. Fass i prezes Bikur-Cholim p. Ehrlich i pp. Statterzy, Mangle, Stiele. Nikogo nie braknie. Wszyscy, jak jeden mąż bronią swego, nie pytając czy on ma rację, czy słuszność po drugiej stronie. Dla nich zawsze żyd będzie miał rację.

A jak u nas?

---

dowskiej jest bez porównania większy. Zwłaszcza w ostatnich miesiącach zaznaczył się wielki napływ żydów z Niemiec hitlerowskich, którzy osiadają na Śląsku masowo.

To też nic dziwnego, że Śląsk przedstawia się dzisiaj pod względem zażydzenia, nieporównanie gorzej niż przed rokiem jeszcze. Większe miasta śląskie wiele się óżnią swym wyglądem od szeregu miasteczek b. Galicji, gdzie żydzi stanowią większość.

Z Król.-Huty

Organizacja Kobiet Chrz. a hasło „swój do swego“

Dlaczego **p. Idziowa Gońska**, żona właściciela domu w Katowicach i właściciela drogerji w Król. Hucie przy ul. Wolności 31, kupuje materjały i jedwabie dla siebie i swej córeczki **u żyda-sjonisty Adolfa Schella?**

Jest to tem dziwniejsze, że obok jej mieszkania, przy tej samej ulicy znajdują się chrześcijańskie, rzetelne i sumienne firmy, jak „Dom Konfekcyjny“ — Józefa Wieczorka oraz magazyn materjałów i jedwabi Stanisława Prieba.

Ciekawe byłyby wiedzieć jej rodaczki z Organizacji Chrześcijańskich Kobiet, dlaczego to p. Gońska, będąc chrześcijanką, popiera przedsiębiorstwa żydowskie, podczas gdy polscy kupcy narzekają na brak klijenteli?

Czy Państwo Idziowie Gońscy dorobili się swego majątku na żydach, że tak chętnie ich teraz popierają?

Dowód: ostatni raz czyniła p. Gońska zakupy u żyda Schella dnia 17 czerwca b. r. o godz. 13.05.

Rodaczka.

Z Zarytego k. Rabki

Do Czytelników „Hasła Podwawelskiego“

Piękną miejscowością letniskową, — gdzie niema żydów jest **Zaryte koło Rabki.** Położone wśród gór i lasów na wysokości 580 metrów nad poziom morza, o przecudnych widokach, daje prawdziwą rozkosz przebywającym tu letnikom. Łagodne powietrze uznane przez lekarzy tak dla młodzieży jak dorosłych, — wzmacnia organizmy, to też rok rocznie przybywa tu letników. Rozbudowano kapliczkę miejscową ze składek dobrowolnych ofiarowanych przez letników, z których też utrzymywany jest ksiądz, który codziennie odprawia nabożeństwo. Komisja Zdrojowa w Rabce przyrzekła oświetlić Zaryte trzema lampami łukowemi, z których jedną już ustawiono w okolicy Poczty, druga ma stanąć na drodze prowadzącej do willi „Pod Luboniem“, trzecia przed Szkołą, oświetlając drogę na Dworzec Kolejowy. Narazie **przeprowadza się regulację drogi do kapliczki**, dalsze prace nad udogodnieniem pobytu w Zarytem są w toku. Ostatnio Związek Młodzieży Chrześcijańskiej urządził festyn, z którego dochód przeznaczono na budowę Domu Ludowego.

Sympatyczne mile letnisko zasługuje na pochwałę starając się i na zimę ściągnąć do siebie turystów, oraz młodzież na wypoczynek zimowy. Liczne tereny narciarskie i saneczkowe niewątpliwie ściągną wszystkich, którzy szukają przyjemności i urozmaicenia w zimie. Pobyt zapewniony i dobrze ogrzane pokoje znajdą w nowo wybudowanej **willi „Pod Luboniem“**, gdzie można cały rok korzystać z odpoczynku. Ceny ustalone i przystosowane do obecnych czasów wyrabiają zaufanie i niewątpliwie wszyscy pragnący mile spędzić wakacje tak letnie jak zimowe, pospieszą do Zarytego, które jak dotąd jest jednem z tych nielicznych w Polsce uzdrowisk nie posiadających żydów.

—o:—:o—

Z Kalwarji Zebrz.

Do Mieszkańców Kalwarji i okolicy.

W poprzedniej korespondencji zajmowaliśmy się sprawą stałego pomniejszania się polskiej własności w naszem mieście, na korzyść coraz bardziej panoszących się żydów. Rozprawili się już w znacznej mierze z naszem rzemiosłem, a teraz wyciągają chciwą zdobyczy łapę, po naszą własność na okoliczne wsie.

Warto tu jeszcze przedstawić, w jaki sposób żydzi, którzy początkowo nie mieli nic, z biegiem czasu dorobili się znacznego majątku.

I tak. **Szarf i Grinbaum**, z których pierwszy handlował mlekiem, a drugi przy ojcu deskami, dziś masowo zajmują się dostawami desek, dykt, fornierów kleju, mebli i t. d. W przeciągu kilku lat zgrupowali kilka handli w swych rękach oraz wybudowali murowaną składnicę na meble. Czyim kosztem ci żydzi zdobyli majątek, wiemy wszyscy, widzimy również, jak nasze Władze skarbowe tylko drogą egzekucji mogą ściągać od nich należytości za zaległe podatki, których nigdy dobrowolnie nie płacą.

Weźmy pod uwagę **żydów Anisfelda i Petzenbauma**, z których drugi przybył po wojnie do Polski i w r. 1919 założył z Anisfeldem sklep z cukierkami, a później do spółki założyli obaj geszefciarze handel meblami. Dziś po dziesięciu latach istnienia tej spółki Petzenbaum jest właścicielem piętrowego domu i składu mebli, a majątek jego obliczają na 100 tys. złotych.

A biedny majster stolarski-chrześcijanin nie ma dziś własnego warsztatu, bo żydzi zlicytowali go. Oni doprowadzili go do ruiny, bo zamiast pieniędzy za robotę, dawali mu kartki, za które mógł on nabyć materjał stolarski, chleb, sól i wszystko, rzecz jasna w sklepach żydowskich, i po takiej cenie jaką mu żydzi dyktowali. Tak to ten majster każdą najdrobniejszą rzecz, każdą kruszynę, musiał nabyć u żyda. Cóż zatem dziwnego, że kiedy wyzyskiwani rzemieślnicy chrześcijańscy coraz bardziej popadali w zależność od żydów, i coraz więcej tracili — żydostwo tuczyło się na ich nędzy i gromadziło fortuny. Dzisiaj nie mają już kogo ssać, bo rzemieślnika i mieszczanina zgnębił żyd i dobił kryzys. To też żydzi zwracają się ku wsi, bo tam jest dla nich żer. Ziemia polska czeka na nowego właściciela.

W takiej chwili, nie wolno nam rąk załamać i biernie patrzeć w przyszłość. Jeżeli dotąd mieliśmy zamknięte oczy, to teraz obudzimy się, gdy już nadeszła chwila ostateczna. Porzućmy dawne błędy, odgrodźmy się murem od żywiołu, który nam gotuje zgubę. Popierajmy swoich, jednoczmy się i organizujmy w chrześcijańskich związkach i organizacjach. Zakładajmy spółdzielnie i przeciwstawmy się zwartą masą, wrogiej akcji zorganizowanego żydostwa.

Mieszkańcy Kalwarji i okolicy! — weźcie te słowa pod uwagę, jeśli chcecie poprawy swego bytu, jeśli drogą wam jest przyszłość waszych dzieci i Matki Ojczyzny!

Obywatele.

Z Makowa Podhal.

Skonfiskowano.

Egzekwowany za zal. podatki p. J. N. krawiec zamieszkały w Makowie Podhal., wniósł rekurs prosząc o wyłączenie jedynej maszyny do szycia i lustra, jako przedmiotów niezbędnych do wykonywania zawodu, powołując się na przepis odnośnej ustawy z dnia 25 czerwca 1932 r. D. U. R. P. Nr. 62, poz. 580, par. 42. p. e., który brzmi: „zwolnione od egzekucji są: przedmioty niezbędne do osobistego zarobkowania zobowiązanego pracującego ręcznie“.

Na rekurs ten p. Lustig pismem L. 6912/933 odpowiedział, że prośba zostaje załatwiona odmownie, motywując to brakiem podstaw prawnych. A więc, wspomniana ustawa, jak widać, niema dla p. Lustiga żadnego znaczenia.

Dalej płatnicy otrzymują nakazy płatnicze bez daty i liczby. I tak, jeden z płatników otrzymał kilka nakazów, a sądząc, że zaszła pomyłka, zwrócił się do Urzędu Skarb. tłumacząc, że niesłusznie wymierzono mu kilkakrotnie podatek. P. Lustig odpowiedział na to: „słusznie czy nie słusznie, to musisz pan zapłacić“.

I wiele jeszcze podobnych „kwiatków“ możnaby przytoczyć z tutejszej niwy.

Skonfiskowano.

Podatki muszą być ściągane, o tem wie każdy obywatel Państwa Polskiego, jednakowoż należy to uskuteczniać w ramach przepisanych ustaw i nie forytując jednych a gnębiąc drugich obywateli.

To też osobę p. Lustiga polecamy naszym władzom skarbowym, których zadaniem jest wglądnąć w niemoralne stosunki jakie zapanowały pod jego kierownictwem na terenie wadowickiego Urzędu Skarbowego.

Usunięcie niepowołanej jednostki cała ludność polska przyjęłaby z prawdziwą ulgą i zadowoleniem.

Obywatele.

—o:—:o—

Z Zakopanego

Z cyklu: okazy Zakopanego.

P. Oberländer żył w ścisłej przyjaźni z właścicielem sklepu spożywczego p. Fluksą. Miłość braterska, mocna jak granit trwałaby wieki, gdyby nie... owies Oto p. Oberländer sprzedawał druhowi ten produkt po niskiej cenie, zyskując tem sobie serdeczną wdzięczność chrześcijanina. Więc kiedy się raz zgłosił do niego z prośbą o pożyczkę, bez wahania do by p. Fluksa portfel z kieszeni i wyliczył na rękę przyjacielowi 690 zł. Dałby i więcej.

Cóż — kiedy żyd po żydowsku ocenia serdeczne węzły. Kiedy termin zwrotu długu minął, a przyjaciel milczał, p. Fluksa będąc w chwilowych kłopotach finansowych, zdecydował się skromnie i uprzejmie upomnieć o pieniądze. Przyjaciel wpadł w pasję. „**Pieniądze? jakie pieniądze? Pan za owies zapłacił!**“ — ot sprytny **żyd.**

Okazało się, że pożyczka weszła akurat... w cenę owsa.

Przypominamy uprzejmie, że w sklepach i warsztatach polskich ceny nie są wyższe niż gdzieindziej.

Jak żydowskie wujki rządzą łódzką Kasą Chorych?

Łódź, sierpień. — Jest w mieście Łodzi instytucja, gdzie żydowstwo rozmnożyło się jak pchły, a żydowskie wujki te rozpłodowe zapędy z całych sił popierają. Jest nią miejscowa Kasa Chorych.

Patronem wojującego żydowstwa stał się naczelny lekarz, **Dr Stefan Bogusławski**, z przekonań skrajny radykał, z sympatyj żydofil. Pod jego rządami nietylko pomnożyła się w Kasie Chorych liczba lekarzy-żydów, lecz nabrała niesłychanego tupetu i bezczelności.

Lekarze-chrześcijanie przymierają z głodu, nie mogąc dostać pracy. A jeśli ją dostaną, to za wynagrodzeniem **200—300 złotych miesięcznie.** Natomiast mechesy i hebesy palestyńskie pobierają w Kasie Chorych **po 1500 złotych miesięcznie (!!!)**, tucząc się groszem ubezpieczonych. Żydostwo opanowało wszystkie komórki tej instytucji i rządzi nią samowładnie ku chwale Izraela.

Naczelny lekarz Dr. Bogusławski tańczy na żydowskiej lince w takt palestyńskiego hymnu „hatikwa", wypełniając pokornie wszystkie rozkazy. Wspiera go w tem jego zastępca **Dr. Maksymiljan Maczewski**, z pochodzenia Niemiec, z pokrewieństwa kuzyn żydowski. Jako trzeci należy do tego grona powiernik, giermek, totumfacki naczelnego lekarza, **Dr. Markus Loewenfisch**, osobnik chrzczony, lecz w dzieciństwie boleśnie operowany.

W tem mało pobożnem dziele wspiera ich prezes miejscowego Związku Lekarzy (niestety katolik!) **Dr. B. Misjon.** Rola jego jest dziwnie niezaszczytna. Łódzki Związek Lekarzy liczy **80% żydów (!!!)**. Dla obałamucenia „gojów" wybrano jednak zarząd w większości chrześcijański, złożony z figurek potulnych i uległych, pokornych i bezwzględnie żydom posłusznych. Na czele stoi Dr. Misjon.

Ta spółka czterech z nieograniczoną żydowską poręką, opanowała Kasę i włada nią niepodzielnie. Przy takich rządach ubezpieczonym żydkom powodzi się nie najgorzej. Uzyska się łatwiej i zwolnienie z pracy i wyjazd do kąpieli i inne świadczenia, których biedny robociarz-katolik nigdy nie otrzyma.

Naczelny lekarz, zwany w Łodzi „królem bałaganu" przeprowadza ciągłe „reformy", które prowadzą do tego, że zamiast być lepiej, jest coraz gorzej.

Mimo bardzo podeszłego wieku uwielbia naczelny lekarz piękno nietylko przyrody, ile podwładnych pracownic, zapełniwszy wydział lecznictwa młodocianemi, dorodnemi, pełnemi wdzięków krasawicami. Rozprasza to jego myśli i odciąga od spraw lecznictwa. Dzięki gospodarce takiego zespołu łódzka Kasa Chorych stała się ekspozyturą raju palestyńskiego. Cała instytucja śpiewa rada-nierada „majufes", żydki łódzkie zacierają dłonie i cmokają z zadowolenia, że wzięli „gojów" za łeb i trzymają ich w koszernej niewoli.

Kto położy temu kres?

Kto chwyci żelazną miotłę i wymiecie żydowskich wujków, szabesgojów, pachołków wybranego narodu i obrzezaną pchlarnię lekarską, oczyszczając radykalnie atmosferę najpoważniejszej w Łodzi instytucji?

St. N.

—0—

Skonfiskowano.

August.

—§—

Z Przemyśla

„Ilustr. Kuryer Codz." kapituluje.

Jak się dowiaduję redakcja I. K. C. zaczyna korespondować z Biurem dzienników P. Jabłońskiego. Lecz zawiadomie nie P. Jabłońskiego, że może pobierać dzienniki od żyda Wahla, kurjerowego „dyktatora", nie daje satysfakcji tak jednej jak i drugiej stronie. Życzeniem jest, by I. K. C. nie bawił się w żydowskie pośrednictwo, lecz zawarł umowę wprost z P. Jabłońskim, jak to swego czasu chciał przeprowadzić inspektor I. K. C. p. Dembowski. Czemu właściwie zależy Redakcji I. K. C. na popieraniu żyda — czy **Kuryer obawia** si nie stracił odsprzedawców, którzy z chwilą posiadania Kuryera przez P. Jabłońskiego przeszliby do niego od Wahla. A przejdą w dużej ilości, bo żyd zanadto drobnych odsprzedawców sekuje.

Czekamy więc by I. K. C. zawarł jak najszybciej umowę z P. Jabłońskim i jemu wprost przesyłał gazety.

—§—

Urząd Skarbowy w Przemyślu przyjmuje do pracy urzędników żydów.

Tutejszy Urząd Skarbowy przyjął z dniem 1. VII br. płatnego praktykanta żyda Dudia Neubauera syna finans. z Kamionki Strumiłowej. Zapytuję p. Naczelnika Urzędu czy jest za mało nimi otoczony, bo wiem że w każdej niemal kancelarji tut. Urzędu Skarbowego siedzi jeśli nie jeden, to dwóch żydów, którzy idą na rękę płatnikom żydowskim, ze szkodą dla Skarbu Państwa.

Wiemy z doświadczenia, że prędzej czy później każdy niemal żyd urzędnik nadużywa swego stanowiska, by tylko swoim współplemieńcom ulżyć a gojów niszczyć.

Apeluję tedy do Pana Naczelnika, by żyda praktykanta Neubauera jak najszybciej zwolnił z posady, a w miejsce jego przyjął katolika, który jako prawy Obywatel Rzeczypospolitej bardziej na rządową posadę zasługuje. A katolików ze skończonemi studjami uniwersyteckiemi starało się o posadę w tut. Urz. Skarbowym kilku, lecz z braku miejsc (rezerwowanych przez p. Gausa dla żydów) podania ich zostały odmownie załatwione.

Szmelkesburgczanin.

—0—

Z Pacanowa

Pacanów, miasteczko położone między Szczucinem i Stopnicą nie posiada ani jednego adwokata. Wskutek tego ludność tutejsza zmuszona jest korzystać z obrony adwokatów żydowskich z okolicy. — Bardzo pożądanem byłoby otwarcie kancelarji chrześcijańskiego adwokata, któryby miał tu liczną klijentelę.

Oniemiał ze zdziwienia p. Fluksa i do dziś jeszcze się dziwi rozmyślając na temat niestałości przyjaźni i ceny taniego owsa.

Osiołkowi w żłobie dano: w jeden owies, w drugi przyjaźń. Wybrał owies p. Oberlender.

Żyd **Rotter** właściciel piekarni **„pod Góralem"** (ładna nazwa!) choruje na przewlekłą filantropję. Do bochenka chleba dodaje kupującemu szklankę gorącej herbaty w zimie, a w lecie smaczny rożek. Gratis — z dobrego serca!

Więc „pod Górala" — tłumnie spieszą górale na żydowski poczęstunek. — Honorny **ludek**...

I byłby pewnie p. Rotter zdobył order, a może i pomnik za życia, jako dobrodziej głodnej ludzkości, gdyby nie złośliwość pewnego obywatela, który ad oculos wskazał na rożek żydowski łakomym szabesgojom, że do każdego bochenka **brakuje 20 do 25 dkg. wagi.** —

Otworzyły się im oczy.

Sprawa filantropa znalazła się w Komisarjacie P. P. Czekamy na rozprawę sądową.

Sprostowanie p. Duldiga.

Do sprostowania p. Duldiga, umieszczonego w nr. 28 „Hasła Podwawelskiego" z dn. 16 lipca b. r. mamy tyle tylko do zauważenia, że oddałoby rzeczywisty stan rzeczy, gdyby zamiast słowa „nieprawda", użył krótszego „prawda". A więc prawdą jest, że przy końcu grudnia 1932 r. wodził gościa do „Wołodyjówki" a pobrawszy 30 zł. prowizji, przeniósł go po kilku dniach do „Grunwaldu" a stąd do „Gencjany", gdzie dostał 15 zł. choć się domagał 30. Prawdą jest, że odwiedzał tego gościa prawie codziennie ze swoim kolegą Frydmanem i choć nieproszony o to, dalej pośredniczył między gościem a prowadzącym pensjonat. — Krótko: prawdą jest, że p. Duldig ani gościom nie wyświadcza przysługi niepokojąc ich swemi intrygami, ani nie pomaga właścicielom pensjonatów, bo ich poprostu bezczelnie naciąga. Tak wygląda prawda.

I ten oczajdusza jeszcze prostuje! — Prostuj panie Duldig — najpierw kręte ścieżki swego żywota bo my o nich jeszcze sporo mamy do powiedzenia.

Kto np. żeruje wśród najbiedniejszych, trudniąc się pośrednictwem pracy? Czy ma pan — panie Duldig — na to koncesję? Płaci pan podatek?

Jako stręczyciel służby zarobił Duldig od biednej dziewczyny 20 zł. a potem się chwalił, że z nią spał, za co też dostał od oczernionej na stacji kolejowej po gębie. Od innego biedaka za miejsce w pensjonacie domagał się 50 zł. a ponieważ zdołał wydusić tylko 20 zł. wysłał swego kolegę Frydmana, który oczernił pracownika przed nowym pracodawcą i tak pozbawił go chleba.

Tak — panie Duldig — do każdego sprostowania dodamy nowe kwiatki tak że wreszcie i p. Siemianowski obrzydzi sobie takiego współpracownika. Panie Duldig — siedź cicho!

Zakopiańczyk.

—0—

Z Tarnowa

Żydowska prowokacja.

Do czego zdolni są żydzi w swej nienawiści, świadczy następujący fakt:

Dnia 8 b. m. Komisarz m. Tarnowa p. A. Marszałkowicz w towarzystwe jednego z lekarzy tarnowskich, zabawiał się rozmową na werandzie znanej cukierni p. Skowrońskiego.

W pewnej chwili zbliżyła się do obu panów jakaś podejrzanego wyglądu kobieta i zwracając się do p. Komisarza poczęła natarczywie nalegać, aby ten zapłacił jej za rzekomo utrzymywany z nią stosunek miłosny, w przeciwnym razie grożąc spowodowaniem skandalu.

Zaskoczony tem niespodziewanem najściem p. Marszałkowicz, który po raz pierwszy w życiu widział tą kobietę, wydał polecenie personelowi celem usunięcia jej przy pomocy policji. W tym momencie kobieta owa uderzyła p. Komisarza i zbiegła.

Wkrótce zdołano ją ująć, a dochodzenia wykazały, że napastniczką jest Józefa Nalezińska prostytutka, kilkakrotnie karana za kradzież i włóczęgostwo.

W dalszym ciągu dochodzeń stwierdzono, że działała ona z namowy miejscowych żydów nieprzychylnie usposobionych do obecnego Komisarza. Jako aranżerów tego ohydnego podstępu ujęto żydów Lehrhaupta i Jeżowera, których osadzono w areszcie. Istnieje podejrzenie, że oprócz tych dwóch, do spisku przeciw p. Komisarzowi należało jeszcze kilku miejscowych żydów.

Tak postępują żydzi, gdy chcą szkodzić nie wygodnej im władzy.

J. S.

—:0:—

Z Brzeska

Dobry znak.

Skonfiskowano.

Dopóki nie zawita w każdym POLSKIM domu „Hasło Podwawelskie" nie będzie Polski dla Polaka

Z Dębicy.

Nieco o szyldzie partyjnym „solidnej" konstrukcji.

W „Wiadomościach dębickich" z dnia 20 czerwca 1933. wystąpił w obronie rzekomo pokrzywdzonego samego wydawcy i redaktora odpowiedzialnego tych „Wiadomości" oraz zawieszonego w czynnościach burmistrza, niejaki p. **Szymon Grünspan**, który w kunsztownie spreparowanym artykule p. t. „J'accuse", czyni różne gołosłowne, pełne niedomówień zarzuty przeciwnikom p. wydawcy „Wiadomości", zastrzegając się jednak, że nie będzie odpowiadał na zarzut, że jest „sjonistą", gdyż jego „szyld partyjny jest całkiem solidnej konstrukcji, zasługuje więc na pewien kredyt moralny i pokrywa szczere wyznanie ideologiczne".

Odpowiedź na zarzuty, o których wyżej wspomnieliśmy, pozostawiamy zaczepionym osobom, tutaj chcemy tylko przedstawić czytelnikom „Wiadomości dębickich" redagowanych przeważnie na plebanji pod patronatem miejscowego kleru i wspólnie z żydami, jaka to jest „solidna" konstrukcja tego szyldu partyjnego panów współredaktorów od „Wiadomości dębickich", cytując następujące wyjątki z „Kurjera Lwowskiego" z dnia 11 lipca b. r.:

„Historja magistra vitae est" — bardzo to piękna maksyma i warto o niej pamiętać, dziś zwłaszcza, gdy „nasi" zagorzali obecnie przyjaciele żydzi z takim wielkim wrzaskiem ogłaszają, jak to oni z rękamy i nogamy „bronić będą polskiego morza i Pomorza" (na początek urządzili najazd na Gdynię).

„Dziennik Kujawski" przypomina, jak dotychczas wyglądała ta walka żydów w obronie polskości zalewanej przez fale (czy bałwany) germańskie. Przypomina mianowicie czasy powojenne, kiedy to:

„Na zjeździe żydostwa całego świata w Londynie w r. 1920, na którym z Polski byli m. in. żydzi I. Grünbaum poseł na Sejm, redaktor żargonowego dziennika warszawskiego „Hajnt", uchwalono następujące wnioski:

1. Wydać poufny manifest wzywający żydów całego świata **do walki z Polską** celem zmuszenia tego państwa do zabezpieczenia żydom praw narodowych i żeby się Polacy **pogodzili** z faktem istnienia na ziemiach polskich licznego **narodu żydowskiego, mającego takie same prawa do tych ziem, jak i naród polski.** Akcja **przeciwko Polsce** ma być wszędzie przeprowadzona we wszystkich państwach Europy, Azji i Ameryki.
2. Założyć komitety, któreby się zajęły gromadzeniem wszystkich **zarzutów obciążających Polskę i zniesławiających ją w oczach świata cywilizowanego.**
3. Zorganizować stałych korespondentów, którzy z podróży po Polsce pisaliby o niej **jaknajnieprzychylniej do najpoczytniejszych gazet w świecie.**
4. Użyć wszelkich wpływów, aby granice państwa polskiego **były jaknajszczuplejsze. Utrudniać** odbycie się plebiscytu na Śląsku i ujściu Wisły do morza.
5. Starać się usilnie o to, ażeby w Polsce **rządzili ludzie żydom najzupełniej oddani.** Chodzi tu o ministerjum spraw zagranicznych i wojskowych (!)".

I tak było do ostatnich czasów.

Byli żydzi zawsze awangardą ekspanzji germańszczyzny, byli najlepszymi i najpewniejszymi sojusznikami pruskiej hakaty.

Aż przyszedł Hitler i rzucił im gromkie: „R—r—aus!!!"

Wtedy zaczęli i na nim i na Niemcach wszystkie psy wieszać. Z właściwą ich rasie furją i niepohamowaną nienawiścią. Nawołują do bojkotu, grożą katastrofą i zagładą, obiecują ściągnąć na niemiaszków tysiąc plag egipskich plus siedemdziesiąt siedem lat straszliwie chudych i t. d., i t. d.

A szwaby śmieją się w kułak i dalej żydów tłuką, aż grzmi pod niebiosa.

Naród wybrany broni się wrzaskiem, od którego aż uszy puchną, a przedewszystkiem wieją do Polski, na którą tyle lat w prasie całego świata rzucał kalumnie, jako na kraj nietolerancji, — kraj „najdzikszych pogromów"...

—§—

Ze Stopnicy p. Kielce

Gdyby nie było żydów...

Stopnica miasteczko, które połączone jest linją autobusową z dwoma uzdrowiskami Solcem i Buskiem, oraz niedalekiemi Kielcami, stało się dzięki swemu położeniu punktem, z którego wysyłane są jarzyny, owoce oraz wszelkie produkty rolnicze do okolicznych miast i miasteczek. Z tego też względu, stało się ono wygodnem osiedlem dla żydostwa.

To też znajdują się tu sklepy wyłącznie prawie w rękach żydowskich, poza kilkoma chrześcijańskimi. Sklepy żydowskie są niedoopisania brudne i niechlujne, zaś przypadkowy przejezdny ze zgrozą ogląda szyldy sklepowe, których treść wprawia go w zdumienie. Widzi się tam takie napisy: „Handel masło i jaje" i t. p. pisane skandaliczną polszczyzną.

Wśród sklepów chrześcijańskich na uwagę zasługują trzy:

Sklep masarski p. **Aleksandry Koszyckiej**, która pracując wytrwale, cieszy się zasłużonem poważaniem. Druga placówka to droguerja **p. Jasińskiej**, którą cechuje niezwykła schludność i higjena. W końcu restauracja **p. Petrowiczowej**, u której smakosze konsumują znakomite przekąski i napoje.

Należy również dodać, że żydzi prowadzą swe sklepy podszywając się pod nazwę dawnych właścicieli chrześcijan i w ten sposób chcą uchodzić za firmy chrześcijańskie.

Te brudy żydowskie i wiele innych mieści w sobie Stopnica, która mogłaby być schludnem i bogatem miasteczkiem, gdyby nie miała u siebie żydów.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.